

Odpowiedzialność prawna o charakterze penalnym za delikty przeciwko środowisku naturalnemu

Przejdź do produktu na www.ksiegarnia.beck.pl

Przedmowa

Mówienie w Polsce o konstytucyjnej zasadzie zrównoważonego rozwoju w ochronie środowiska naturalnego – w czasie, gdy jego fundamentem były i nadal są u nas węgiel i wieprzowina, a ubój zwierząt racjonalizowany bywa najchętniej odpowiednio dobranym wersetami oraz nakazami Starego i Nowego Testamentu („czyńcie sobie ziemię poddaną”) – jest zajęciem mało komfortowym, przy którym formułowane w okresie globalnego zagrożenia ekologicznego – światowe postulaty i programy zapobiegania degradacji środowiska – u nas, niekiedy z nie zawsze uzasadnionej obawy na wysokie koszty ich wdrażania, wydawać się mogą jakby z góry skazanymi na niepowodzenie, a w każdym razie wzbudzają opór i rezerwę. Dość wspomnieć, że na badania innowacyjne i wprowadzanie nowych technologii przyjaznych środowisku przeznaczają się u nas od 0,7 do 0,8% PKB, co plasuje Polskę w ognie krajów Unii Europejskiej w towarzystwie takich gigantów, jak Bułgaria i Rumunia.

W pamięci pozostaje groteskowe wystąpienie z listopada 2017 r. ówczesnego Ministra Środowiska, którego najmocniejszym argumentem dla barbarzyńskiej wycinki Puszczy Białowieskiej był osławiony słoik z kornikiem drukarzem, w towarzystwie którego stanął się on na rozprawie przed Trybunałem Sprawiedliwości. Wiele do myślenia daje uroczyste zapewnienie górników przez Prezydenta RP, że skoro potęga Polski węglem stoi, jego wydobycie póki co nie będzie zastąpione czymkolwiek innym, skoro jego zasoby starczą na 200 lat. Zdumienie wywołuje zamieszanie i wrzawa, jaką wniesca Minister Rolnictwa i hodowcy wokół najnowszego, wrześnieowego projektu ustawy nazywanego „piątką dla zwierząt”.

Naukowcy i ekolodzy od lat ostrzegają, że zaniechanie działań na rzecz ochrony środowiska i ekosystemów grozi destabilizacją Ziemi – do najważniejszych globalnych zagrożeń ekologicznych zaliczają m.in.:

- 1) zmiany klimatyczne;
- 2) niszczenie warstwy ozonowej;
- 3) zakwaszenie atmosfery i wód;
- 4) wylesianie powierzchni Ziemi;
- 5) ograniczenie bioróżnorodności i niszczenie ostatnich dużych siedlisk dzikich zwierząt;
- 6) zanieczyszczenie mórz i oceanów;
- 7) degradację zasobów wody pitnej;
- 8) zanieczyszczenie środowiska tworzywami sztucznymi, które po pandemii Covid-19 ulegnie zwielokrotnieniu, uzupełnione o tony pokoronowirusowych odpadów w postaci jednorazowych rękawiczek i maseczek.

Prezentowane w książce wyniki badań teoretyków prawa młodszej generacji z UAM, UJ, UW, UMK i UMCS, chociaż dotyczą jedynie prawnokarnych aspektów ochrony środowiska, to i w takim nawet wąskim wymiarze prowokują i zachęcają do ogólniejszej dyskusji nad adekwatnością i instrumentalną wartością sankcji karnych dla kształtowania zrównoważonych relacji człowieka z jego naturalnym otoczeniem.

Z lektury interesujących rozważań poszczególnych Autorów wynika ponad wszelką wątpliwość, iż możliwe do sformułowania środki karne, represyjne w istocie spełniać mogą jedynie subsydiarną, pomocniczą rolę w ochronie środowiska, oddziałując bardziej na usuwanie pewnych objawów zachowań wobec niego dysfunkcyjnych aniżeli na eliminowanie ich przyczyn. Nie ulega wątpliwości, iż w zapobieganiu degradacji środowiska naturalnego kara czy inne środki karne zawsze okażą się mniej konkurencyjne wobec przykładowo upowszechnienia technologii pozyskiwania odnawialnych źródeł energii, wiatru, słońca, wodoru czy biomasy zamiast węgla, czy wobec sensownej strategii zrównoważonego gospodarowania odpadami.

W kontekście konstytucyjnego wymagania, że wprowadzenie zakazów lub nakazów określonego zachowania ma być traktowane jako *ultima*, a nie jako *prima ratio*, a także łączyć się z wyborem środków karnych właściwych do realizacji założonego celu, tudzież z zachowaniem proporcji między wynikiem regulacji a ciężarem nakładanych na jednostkę dolegliwości – na szczególne uznanie zasługuje podjęta krytyczna analiza obowiązujących regulacji prawnokarnej ochrony środowiska. Wykazując jej niespójność, miejscami nadmierną kazuistykę, bądź ustawową nieokreśloność niektórych typów czynów zabronionych, dowolność w wyznaczaniu dolegliwości kary za ich popełnienie, czy wreszcie nierzadko przejawy pozornej, jedynie symbolicznej ochrony środowiska – rozważania Autorów zdają się uzasadniać potrzebę pożądanых zmian ustawodawczych, co więcej, stanowią także inspirację do ogólniejszej dyskusji o potrzebie kompleksowej, zrównoważonej ochronie środowiska.

prof. dr hab. Tomasz Kaczmarek

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl